

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Zwyczajne sprawy,
przepełnione wiarą,
stają się okazją
do doświadczenia Boga.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Skarby z Podgórza

RENATA CZERWIŃSKA

Tego dnia rodziny z dziećmi zdobyły Podgórze – rodziny z maluchami, które siadały na stopniach tuż przed ołtarzem, średniakami, zającymi się popcornem na pikniku czy tymi dorosłymi, dającymi świadectwo wiary i nawrócenia.

Odpust Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin zgromadził w małym, franciszkańskim kościele na toruńskim Podgórzu tłumy wiernych, którzy fundament swojej rodziny postanowili zbudować na Bogu. Ich nadzieję potwierdził bp Wiesław Śmigiel, który tego dnia, 20 sierpnia, przewodniczył Sumie odpustowej: – Świętość w rodzinie jest możliwa, nawet w trudnych czasach.

Nauczycielka miłości

W homilii toruński Pasterz zwrócił uwagę na postać Maryi i to, co może Ona powiedzieć współczesnym małżeństwom. Okazuje się, że byłby to materiał na wielodniowe rekolekcje! – Maryja pokazuje, że rodzina w oczach Bożych to skarb, najcenniejsza perła.



Matka Boża Podgórska czuwa nad rodzinami

Przede wszystkim Maryja uczy dostrzegać Boże działanie wokół nas. Widzi Boga jako obrońcę, Tego, który wspomaga człowieka, dźwiga go, uczy go miłości. Uwielbienie Boga i dzięki-

Zaznaczył również, że prawdziwa miłość jest zawsze weryfikowana. Przywołał tu wyniesionych na ołtarze małżonków Quatrocchich, Martin czy już wkrótce beatyfikowaną rodzinę Ulmów z Markowej.

Po Eucharystii dookoła kościoła i klasztoru wyruszyła procesja wraz z obrazem podgórskiej Madonny, a na zakończenie wierni zawierzili siebie i swoje rodziny Jej wstawiennictwu.

*Rodzina w oczach Bożych to skarb,
najcenniejsza perła.*

czynienie, dostrzeganie dobra w drugim człowieku, to pokora, która pomaga w relacjach. Jej odwrotnością jest pycha, pchająca człowieka do nieustannego narzekania, niezadowolenia.

Tymczasem prawdziwa miłość to troska o drugiego człowieka – nie tylko o jego sprawy materialne, ale i kształt jego serca. – Inwestowanie w ludzkie serce, w wiarę i zbawienie drugiego, to najmądrzejsze posunięcie na ziemi – zapewniał Ksiądz Biskup.

Coś więcej dla rodzin

Podczas pikniku, na który ojcowie franciszkanie zaprosili zaraz po Liturgii, rodziny mogły skorzystać z poczęstunku, a dla dzieci przygotowano wiele atrakcji. To nie tylko słodkie pyszności i dmuchana zjeżdżalnia, ale koncerty ich rówieśników czy sportowe szranki. Wiele emocji wzbudził wyścig w workach.

Na patio Franciszkańskiego Liceum Ogólnokształcącego wolonta- ➔



W liturgię zaangażowało się wielu parafian

Zdjęcia: Renata Czerwińska

→ riuszki malowały dzieciom twarze, a mali artyści próbowali swoich sił w różnych technikach plastycznych.

W auli liceum toczył się niezwykle interesujący panel dla rodzin, prowadzony przez Michała Matuszaka, cenionego grafika (www.facebook.com/matuszakrysuje), autora m.in. filmów promujących osobę i działalność św. Jana Pawła II, patrona rodzin, które można obejrzeć na stronie Ośrodka Rozwoju Edukacji.

– Dlaczego odpust ma się kojarzyć tylko z kiełbasą z grilla – pytał retorycznie o. Jozue Misiak. – Dajmy parafianom coś więcej! Stąd też pomysł spotkania o rodzinie, podczas którego swoje świadectwa przedstawiły mieszkające (lub działające) w parafii rodziny adopcyjne i wielodzietne, rodzice dzieci z niepełnosprawnością, swoją działalność zobrazowały kobiety z Al-Anon, parafialne centrum wsparcia rodziny, małżonkowie ze Wspólnoty Trudnych Mażeństw Sychar czy Domowy Kościół. – Opowiedzcie o dialogu małżeńskim – zachęca członków DK prowadzący. – Tak, to świetne narzędzie! – opowiada Justyna Marcinkowska z Domowego Kościoła. – Rozmawiamy regularnie we troje o ważnych dla nas sprawach: mąż, ja i... Pan Bóg.

Może dzięki temu łatwiej jest nie tylko kochać współmałżonka, ale i pojechać się ze starszymi pokoleniami.

Miłość mocniejsza niż śmierć

Jedno z niezwykłych świadectw podczas panelu dali Grażyna i Robert – mama i syn. Wiele lat temu mama nastoletniego Roberta zorientowała się, że ze wspianym chłopakiem, z którego była dumna, dzieje się coś złego –



Dla najmłodszych zaśpiewała schola parafialna „Nie boję się”



Warto modlić się o nowe powołania

Trzeba mieć żelazną matczyną miłość, żeby pomóc uzależnionemu.

wagaruje, kłamie, kradnie. – Od 13 roku życia brałem narkotyki. Zaczynałem siedem różnych szkół i z każdej mnie wyrzucali – opowiada dziś dorosły

mężczyzna, zaangażowany w wolontariat. – Trzeba mieć żelazną matczyną miłość, żeby pomóc komuś tak uzależnionemu jak ja.

Matczyną miłość, ale i konsekwencja zrobiły swoje. – Ciężko pracowała, żeby uświadomić mi, że kocha mnie bardzo, ale tego, co robię, już nie.

Świadectwem mocnej miłości rodzicielskiej – choć mierzącej się z zupełnie innymi problemami – podzieliła się Katarzyna Liszcz, wdowa po znanym doktorze Krzysztofie Liszczu. Wraz z nią jej adoptowana córka, zwana w rodzinie Małą Kasią, choć jej pomysłów i talentów wystarczyłoby, aby obdzielić kilka osób. Obdarzona delikatnym głosem, ale i cierpiącą na różne choroby, prowadzi blog „Codziennik życia z FAS”, pisze artykuły, tworzy sztuki teatralne i udowadnia, że warto przekraczać bariery.

Zwieńczeniem parafialnego świętowania był koncert zespołu Exodus 15. Do przytulnego zakątka na Podgórzu na wieczorne uwielbienie zjechali nie tylko parafianie, ale i członkowie różnych toruńskich wspólnot. W promieniach zachodzącego słońca rodziny z całego Torunia chwaliły Boga i tak jak Maryja pamiętały o wielkich dziełach, które uczynił im Wszechmocny.

RENATA CZERWIŃSKA



Wieczorny koncert zgromadził rodziny z różnych toruńskich wspólnot

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Widzieć Chrystusa

W wolnym kraju, takim jak Polska, który tyle wycierpiał przez nazizm i komunizm, na dyskryminację nie powinno być miejsca. Tymczasem jako chrześcijanie jesteśmy dyskryminowani na wielu płaszczyznach – mówił rektor Akademii Kultury Społecznej i Medialnej, redemptorysta o. dr Zdzisław Klafka.

KATARZYNA CEGIELSKA

W Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 22 sierpnia odbyła się konferencja „Wolność religijna we współczesnym świecie: przeciwdziałanie przyczynom dyskryminacji i pomoc prześladowanym”. To dzień upamiętniający ofiary przemocy ze względu na wiarę. Został ustanowiony 5 lat temu przez ONZ z inicjatywy Polski. Konferencję z uczelnią współorganizowały Laboratorium Wolności Religijnej i Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Toruniu.



Ks. Waldemar Cisko przedstawił dramatyczną sytuację prześladowanych chrześcijan

Wolność słowa?

Ksiądz prof. Paweł Bortkiewicz podkreślił, że w Polsce dochodzi do niszczenia kościołów czy kaplic, a także do zakłócania Mszy św., co jest aktem profanacji oraz aktem kulturowego złamania prawa azylu, jakim przez wieki była świątynia w naszej kulturze. – Pierwszy z takich aktów miał miejsce w Poznaniu. 25 października 2020 r. w trakcie sprawowanej Eucharystii w poznańskiej katedrze grupa 32 ludzi wtargnęła do świątyni z transparentami, które stanowiły zachętę do działań niezgodnych z obowiązującym prawem, ale do naruszenia prawa moralnego – mówił ksiądz profesor. – Eskalacja działań dokonała się po odczytaniu Ewangelii. Wtedy rozległy się okrzyki: „To wy jesteście bezbożnikami!”, „Barbarzyńcy!”.

Doprowadziło to do tego, że proboszcz musiał przerwać sprawowanie Mszy św. i udzielił wiernym dyspensy, broniąc się przed zbeszczeszczeniem Najświętszego Sakramentu – mówił.

Jak pomagać?

Ksiądz prof. Cisko, dyrektor polskiej sekcji Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie, wykazał, dlaczego należy pomagać ludziom na miejscu, w krajach opanowanych wojną, kryzysem. – Doświadczenia pomocowe stowarzyszenia i innych organizacji pokazują, że najtańsza i najbardziej skuteczna jest pomoc na miejscu. Przykładowo w Syrii, żeby dziecko mogło przez miesiąc chodzić do szkoły, potrzebne jest zaledwie 10 euro – mówił.

Jak zaznaczył, z Polsce zawsze była tendencją, żeby pomagać jak najbardziej skutecznie, czyli na miejscu. – Drugi powód, dla którego to czynimy, to fakt, że najbogatsi pierwsi wyjeżdżają z krajów pogrążonych w kryzysie. Tak samo było w Syrii. Jordania dawała obywatelstwa osobom, które miały bodajże pół miliona dolarów na koncie. Bogaci sobie poradzą, a najbiedniejsi pozostaną na miejscu, stąd Kościół w takich miejscach kryzysowych staje się – co widzimy w Syrii, Iraku, a teraz na Ukrainie – domem, noclegownią i kuchnią – podkreślił dyrektor polskiej sekcji Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. – Nigdy siostra katolicka czy ksiądz nie odeśle człowieka w potrzebie, bo najpierw widzi w nim cierpiącego Chrystusa, a potem wyznawcę jakiejś religii. I to jest najpiękniejsze przesłanie, jakie Kościół katolicki niesie w tych krajach, gdzie pomagamy – dodał ks. prof. Cisko.

W dyskusji z udziałem prasy poprowadzonej przez ks. Tomasza Huzarka z Laboratorium Wolności Religijnej uczestniczyli także prof. Piotr Wawrzyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, oraz dr Marcin Romanowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. **n**



Uczestnicy konferencji z zainteresowaniem słuchali prelegentów

Biskup Śmigiel podkreślił, że świętowanie zakończenia prac rolnych jest nieodłącznym elementem rolniczego życia



Zdjęcia: Aleksandra Wodyło

Dzielmy się chlebem i radością

Wszystko otrzymujemy od Boga, bo On jest prawdziwym Panem. W polskiej literaturze ziemia ma wartość największą, ponieważ daje gwarancję bezpieczeństwa i wolności – mówił bp Wiesław Śmigiel na dożynkach w Łasinie.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Diecezjalno-powiatowo-gminne dziękczynienie za plony odbyło się w Łasinie 19 sierpnia. Współgospodarzami byli: ks. kan. Zbigniew Gański, diecezjalny duszpasterz rolników, ks. kan. Grzegorz Grabowski, proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Łasinie, Adam Olejnik, starosta powiatu grudziądzkiego i Rafał Kobyłski, burmistrz miasta i gminy Łasin.

Wezwanie do świętowania

Na placu przykościelnym zgromadziły się delegacje z wieńcami dożynkowymi. Liturgia Mszy św. dziękczynnej, której przewodniczył bp Wiesław Śmigiel, rozpoczęła się procesją. W słowie wstępnym, uświadamiając, ile trudu, niepokoju i lęków rolników wiąże się z uprawą ziemi, aby zapewnić wszystkim chleb, podkreślił, że świętowanie zakończenia

prac rolnych jest potrzebnym i nieodłącznym elementem rolniczego życia. – Dzielimy się chlebem i radością oraz dziękujemy Bogu za tegoroczne plony – zachęcił Biskup do wspólnej modlitwy dziękczynnej, ale i błagalnej o Boże błogosławieństwo dla rolników i mieszkańców wsi.

Proboszcz miejsca, przypominając, że 16 lat temu dożynki diecezjalne odbywały się również w Łasinie, z radością powitał przybyłych rolników z każdego zakątka diecezji toruńskiej,

przedstawicieli parlamentu, władz rządowych i samorządowych oraz organizacji rolniczych. Zaprosił do wdzięcznego i radosnego świętowania.

Modlitwa i praca

Starostami dożynek diecezjalnych i ekologicznych byli Anna i Rafał Bonieccy z Ostrowitego k. Biskupca. W gospodarstwie ekologicznym z certyfikatem hodują bydło mleczne. Działają w Kujawsko-Pomorskim Stowarzyszeniu Producentów Ekologicznych Ekołan. Wspierają rozwój lokalnej społeczności. Pasją pani Anny jest rękodzieło. Powiatowymi starostami byli Kamila i Stefan Ziętarscy ze Słupa. Zajmują się produkcją materiału siewnego i hodowlą trzody chlewnej. Rolników z gminy Łasin reprezentowali Agnieszka i Andrzej Goryńscy, których gospodarstwo wyprofilowane jest na produkcję roślinną i zwierzęcą. Bardzo wysoko cenią sobie rodzinne spędzanie czasu. Są rodzicami trojga dzieci, z których dwaj synowie są ministrantami. Kiedy 16 lat temu parafia Łasin była gospodarzem diecezjalnych dożynek, starostami byli właśnie rodzice pana Andrzeja. Tradycja rodzinna i miłość do



Rolnicy potrafią wierzyć i dziękować Bogu

ziemi przekazana została kolejnemu pokoleniu.

Starostowie wręczyli na ręce Księdza Biskupa bochny chleba wypieczone z tegorocznego ziarna. Po odmówieniu modlitwy błogosławieństwa bp Wiesław przekazał je na ręce przedstawicieli władz lokalnych. Starosta grudziądzki Adam Olejnik zapewnił o sprawiedliwym podziale i dobrym zarządzaniu, natomiast burmistrz miasta i gminy Łasin (także jako prowadzący gospodarstwo rolne), wyrażając radość z zakończonych zniw, podkreślił nieocenioną pomoc sióstr karmelitanek bosych z łasińskiego Karmelu, które nieustannie modlą się w intencji rolników i dobrych plonów.

Dar i talent

Tematem przewodnim homilii wygłoszonej przez bp. Wiesława była ziemia oraz jej znaczenie w życiu człowieka dawniej i dziś. Na wstępie oparł się na zapisach biblijnych, ukazując ziemię nie tylko jako własność człowieka, ale jako dar Boga, którym rolnik musi się troszczyć i zarządzać dla dobra wszystkich. Nawiązując do przypowieści o talentach, pasterz zwrócił uwagę, by skarb (ziemię), którą otrzymujemy od Boga, dobrze zagospodarować i nie zmarnować jej.

W dalszej części homilii zwrócił się ze słowami podziękowań do rolników za dobrą żywność, mądre uprawianie ziemi jako skarbu narodowego, za kultywowanie i poszanowanie tradycji ludowych, za wiarę i pobożność, za zmienianie swoich małych ojczyzn, za troskę o lokalne świątynie, za troskę o drugiego człowieka. Na koniec dodał: – Prośmy dobrego Boga, niech zawsze wam błogosławi!

Śpiew i radość

Do ołtarza rolnicy przynieśli dary ziemi, pól, łąk, ogrodów, sadów i psiek. Modlitwę dziękczynną rolnika wypowiedzieli starostowie Goryńscy. Na zakończenie Mszy św. biskup poświęcił wieńce. Ziarno z kłosów pozyskanych z tych wieńców święcone jest w święto Matki Bożej Siewnej i dodawane do wysiewanego zboża. Na rozdanie bp Wiesław życzył wszystkim



Rolnicy potrafią wierzyć i dziękować Bogu



Wieńce dożynkowe to prawdziwe dzieła sztuki



Korowodowi towarzyszyła Grudziądzka Orkiestra Dęta



Koła Gospodyń Wiejskich zapraszały do skosztowania pysznych potraw

uczestnikom dożynek, aby ten szczególny dzień obfitował w Bożą łaskawość. Podczas Liturgii posługiwały połączone chóry z Grudziądzka Cantores Graudentes i Sursum Corda pod dyktando Mariana Rajewskiego.

Następnie barwny korowód dożynkowy, któremu przewodziła Grudziądzka Orkiestra Dęta, przemaszerował do amfiteatru nad jeziorem zamkowym, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Wśród nich były przemówienia gości oraz występy artystyczne. Nie zabrakło ciekawych stoisk i smakowitości serwowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Jak każda tradycja ludowa, dożynki zakończyły się zabawą.

Jak to drzewiej było...

Dożynki, zwane obżynkami, okrężnem lub wieńcowinami, to ludowe święto związane z zakończeniem zniw. Dawniej wracający z pola formowali korowód, na którego czele szła najbardziej

*Dzielimy się
chlebem i radością
oraz dziękujemy Bogu
za tegoroczne plony.*

pracowita dziewczyna niosąca wieńiec. Zanoszono go do bogatego gospodarza lub do dworu, śpiewając przy tym różne pieśni dożynkowe. Dziś rolnik doskonale rozumie, że pierwszemu, któremu trzeba podziękować, jest Bóg. Bez Jego błogosławieństwa próżna byłaby praca na roli, zatem pierwsze kroki dziękczynienia za plony kieruje do świątyni, aby Najwyższemu złożyć hołd i prosić o błogosławieństwo na kolejny rok.

W czasie dożynek wiele z obrzędów skupiało się wokół ostatniej kępy niezżętego zboża, nazywanej zaleźnie od regionu kozą, brodą, pępkiem lub ostatniego snopa zwanego babą. Zboże to przystrajano polnymi kwiatami oraz zieleń. Podczas dożynek wito także duży wieńiec ze zboża, kwiatów i ziół. Wplatano do niego owoce oraz figurki zwierząt. Nazywany był „plonem”, ponieważ symbolizował zebrane z pola plony. Wieńce dożynkowe miały najczęściej kształt wielkiej korony lub koła. Podobne wieńce żniwne zaprezentowano podczas tegorocznych dożynek. Można je nazwać dziełami ludowej sztuki. **n**



Francuski święty może wiele powiedzieć mieszkańcom Pomorza

Wspólnota, która leczy

Odradza się piękna tradycja pielgrzymowania, która, mamy nadzieję, będzie podtrzymywana przez kolejne pokolenia, a może nawet rozszerzy się na kolejne parafie. Niech będzie ona przykładem żywej wiary i niezłomności w jej wyznawaniu.

Pątnicy mimo uciążliwego upału z modlitwą i śpiewem przemierzali kilometr za kilometrem, by dotrzeć na wzgórze, na którym usytuowana jest kaplica. Na strudzonych pielgrzymów w świetlicy wiejskiej czekał poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Brzezinka.

Po chwili odpoczynku wszyscy udali się na uroczystą Eucharystię, której przewodniczył ks. prof. Krzysztof Krzemiński z Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu. W homilii odniósł się do przykładu życia św. Rocha, który mimo wczesnej utraty swoich rodziców nie zatracił wartości i zasad życia chrześcijańskiego. Cały swój majątek, ogrom sił i pracy poświęcił dla pomocy chorym, cierpiącym i ubogim. Po przybyciu do Rzymu, ryzykując własne życie, opiekował się chorymi na dżumę.

Główny celebrans podkreślał znaczenie wspólnoty w życiu człowieka – zarówno rodzinnej, jak i parafialnej. Jak bardzo dziś ludzie, szczególnie młodzi, cierpią z powodu samotności. Posiadają setki znajomych czy obserwujących na portalach społecznościowych, tkwią przed ekranami smartfonów czy komputerów, a w głębi serca tęsknią za zwykłą rozmową z drugim człowiekiem, za przytuleniem przez rodzica, za wspólnym spędzeniem czasu z dala od środków masowego przekazu i szumu informacyjnego. Ksiądz profesor nie negował wizyt u psychologów i psychoterapeutów, jednak zauważył, że w leczeniu nie możemy zatrzymywać się tylko na ich pomocy. Człowiek potrzebuje wspólnot, w których może się spotykać, rozwijać i wzrastać, również w sferze duchowej. Św. Roch nie żył sam po śmierci rodziców, ale właśnie we wspólnocie, wśród ludzi, podobnie jak on chętnych do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Był zawsze tam, gdzie go potrzebowano, by nieść ulgę i radość w cierpieniu, płynącą z wiary w życie wieczne.

Po Eucharystii udaliśmy się z procesją wokół wzgórza, oddając w ten sposób cześć Jezusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie. 

KAMILA WILCZYŃSKA

Grupa wiernych z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie wraz z proboszczem ks. Pawłem Borowskim 20 sierpnia wyruszyła na pieszą pielgrzymkę do oddalonej o ok. 8 km kaplicy św. Rocha w Brzezinku, by uczestniczyć w uroczystościach odpustowych ku czci patrona chroniącego od zarazy.



Parafianie z Gronowa dbają o kult św. Rocha i Maryi



Upały nie przeszkodziły pielgrzymom



Każdego roku w uroczystość angażują się strażacy